Nr. 195. Kraków, czwartek 16 lipca 1908. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk. Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Rekruci i rezerwiści.

Na piątkowem posiedzeniu Izba posłów uchwaliła podwyższenie kontyngentu rekrutów obrony krajowej o 4740 ludzi. Ustawa ta, jak w swoim czasie pisaliśmy, jest jednostronnem obciążeniem Austryi, gdyż wobec oporu Węgrów nie może zarząd wojskowy podwyższyć kontyngentu rekrutów armii wspólnej, co — wedle zdania ministra wojny Schönaicha w delegacyi — jest konieczném.

Stronnictwa rządowe, które tradycyjnie już w Austryi nie mają śmiałości opierać się żądaniom wojskowym, z lekkiem sercem zgodziły się i na to nowe obciążenie ludności, pocieszając się wniesioną równocześnie przez rząd ustawą o odszkodowaniu rodzin rezerwistów. Stronnictwa, znając skłonność administracyi wojskowej do nieszczędzenia obietnic, których wypełnianie ciągnie się potem latami, postawiły między podwyższeniem kontyngentu rekrutów a ustawą o rezerwistach „junctim“ i w następstwie tego Izba posłów wczoraj zaczęła obradować nad tą ustawą i uchwaliła ją.

Przypatrzmy się, co ona daje. Wedle projektu rządowego, przyjętego przez komisyę, udogodnienia obejmują: 1) przemianę zaprowadzonych już na próbę urlopów na żniwa — na stałe urlopy; 2) coroczne urlopowanie większej ilości czynnych żołnierzy z szczególnem uwzględnieniem tych, którzy muszą przyczynić się do utrzymania rodziny; 3) zniesienie ostatnich dwóch ćwiczeń przy obronie krajowej w 11 i 12 roku służby dla wszystkich, tak dla tych, którzy służyli przez 2 lata, jak i dla tych, którzy po odbyciu po asenterunku 8-tygodniowego ćwiczenia przeniesieni zostali do rezerwy uzupełniającej; efektem tego postanowienia będzie, że ogólny czas ćwiczeń co 2 lata odbywanych zmniejszy się z 20 na 16 tygodni; 4) co do odszkodowania dla rodzin rezerwistów postanawia ustawa, że każdy rezerwista otrzyma dla swej rodziny, t. j. dla żony i dzieci (ślubnych i nieślubnych, jako odszkodowanie połowę tej kwoty, którą w swym zawodzie cywilnym zarabia; wynagrodzenie obejmie cały czas ćwiczeń włącznie z podróżą tam i z powrotem, oraz za ewentualne dni przechorowane podczas, ćwiczeń; zgłosić się należy (ustnie lub pisemnie bez stempla) w dotyczącem starostwie w 14 dni po odbyciu ćwiczeń.

Nie można zaprzeczyć, że korzyści z tej ustawy są znaczne. Przedewszystkiem ustanie częściowo bodaj skarga rolników na to, że na żniwa zabierają im synów; dalej odpadnie dla starszych ludzi — zwykle w wieku 29 do 32 lat — potrzeba ćwiczeń; wkońcu spełniony zostaje długoletni postulat socyalnej demokracyi, aby rodzina rezerwisty, powołanego do spełnienia obowiązku „patryotycznego“, nie cierpiała tymczasem głodu.

Swoją drogą — i w tym wypadku rząd austryacki nie zdecydował się całkiem zejść z drogi biurokratycznej i skąpstwa. Jaki cel mają np. zgłoszenia? Przecież rozumniej i prościej byłoby rezerwiście przy oddawaniu munduru odrazu wręczyć przypadające na niego odszkodowanie. A powtóre — wymiar odszkodowania w wysokości połowy zwyczajnego zarobku jest bardzo niskim i świadczy o tem, że minister skarbu dr Korytowski patronował przy układaniu tej ustawy.

W każdym razie ustawa oznacza postęp w porównaniu z dotychczasowymi stosunkami. Usunie ona bodaj częściowo nędzę pozostałych w domu bez żywiciela rodzin i ustanawia jasno obowiązek państwa wobec tych, którzy muszą płacić mu podatek krwi.

Jeżeli jeszcze zarząd wojskowy dotrzyma swych zobowiązań co do obchodzenia się z żołnierzami, wprowadzenia 2-letniej służby, reformy sądownictwa wojskowego itd., mogą wtedy nastać inne stosunki między szeroką masą, która za swe ofiary domaga się ludzkiego traktowania i przynajmniej tych ułatwień, które inne państwa bez szkody dla swej siły militarnej już dały.

Zjazd panslawistyczny w Pradze.

Wczoraj powtórzyliśmy za „Czasem“ wiadomość o odbyciu się „bardzo poufnej narady“ pomiędzy delegatami rosyjskimi i polskimi. Na charakter tej narady rzuca światło depesza „N. Reformy“, donosząca, iż „Polacy zażądali, aby delegaci rosyjscy zajęli wyraźne stanowisko co do autonomii Królestwa Polskiego, choćby wyraz „autonomia“ zastąpić przez „stwierdzeniem (chyba stworzeniem? przyp. „Nap.“) warunków dla kulturalnego rozwoju Polaków“. Delegaci rosyjscy wstrzymali się na razie z udzieleniem odpowiedzi, oświadczając, że muszą się wpierw naradzić“...

Świetna to próbka tej atmosfery fałszu, która unosi się nad owym zjazdem. Delegacya z Królestwa, stawiając postulat autonomii, równocześnie podsuwa drugiej stronie wybieg, jak można ominąć ten drażliwy wyraz! Niech Rosyanie wykrztuszą, iż są za kulturalnym rozwojem Polaków; tak platoniczny frazes lojalnych październikowców nie skompromituje w oczach rządu i czarnosecinnej opinii, a p. Dmowski swojej łatwowiernej trzódce wmówi, iż powyższa formułka jest kryptonimem autonomii, jest jakiemś potajemnem jej uznaniem i co za tem idzie sukcesem jego przebiegłej polityki...

I taki wybieg nazywa się zajęciem „wyraźnego stanowiska“. I co za wartość mieć może jakaś w powyższy sposób wyłudzona „formułka“. Jeżeli delegaci rosyjscy brzydzą się, czy też boją już samego wyrazu autonomia, to jakże liczyć można, iż współdziałać będą do jej wprowadzenia w życie?

Ale p. Dmowskiemu potrzeba choć cienia pozoru, że jego nowy kurs jest owocnym, że jego ugodowe prostytuowanie się jest najpraktyczniejszym, jeżeli nie najpiękniejszym, przejawem „myśli narodowej“.

W plenum natomiast zjazdu, po ukonstytuowaniu się prezydyum, do którego z polskiej delegacyi wszedł, jako jeden z zastępców przewodniczącego (którym obrano Kramarza), p. Chyliński, obradowano nad... turystyką.

Referent Czerny po dłuższym wywodzie postawił rezolucyę, żądającą stworzenia słowiańskiego związku turystycznego. Referat i rezolucyę przydzielono sekcyi dla turystyki.

Z Izby posłów.

Wiedeń, 15 lipca.

W dalszym ciągu wczorajszej dyskusyi nad ustawą melioracyjną poseł dr Oleśnicki (Ukrainiec) zaznaczył, że nadzieje, przywiązywane do ustawy o drogach wodnych przez galicyjskie rolnictwo, nie spełniły się.

Regulacya rzek

miała się rozpocząć w r. 1904, a termin nie został dotrzymany. Dopiero po 2 latach rozpoczęto tu i ówdzie regulacyę i wtedy spotkało ludność największe rozczarowanie. Obiecane korzyści nie spełniły się, przeciwnie okazały się niekorzyści, które poniekąd stały się katastrofą. Regulacya rzek prowadzoną jest w Galicyi w bardzo błędny sposób. Organom powołanym do tego brak koniecznych studyów i doświadczenia. Co w jednym roku się zbuduje, to w następnym jest zburzone. Z sumy na regulacyę rzek, wynoszącej 75 milionów, Galicya otrzymała 19 milionów, Czechy zaś 35 milionów, podczas gdy rzeki, które w Galicyi mają być uregulowane, wynoszą w stosunku do całej Austryi 40%, w Czechach zaś tylko 27·4%.

Wyraźne postanowienie § 13, że przy każdej regulacyi także

melioracyę graniczących gruntów

należy uwzględnić, nie zostało włączone ani do galicyjskiej ustawy krajowej z r. 1901, ani do rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy z r. 1904. Z powodu tego mieszkańcy wielu gmin, zajmujących się przeważnie hodowlą bydła, oczekują regulacyi rzek jako wielkiego nieszczęścia.

Dalszą przeszkodą, stojącą na drodze ku podniesieniu rolnictwa, jest obecne ustawodawstwo wodne, które sprzeciwia się nawet miejscami kodeksowi cywilnemu, zwłaszcza w postanowieniu, że każdy kawałek gruntu, który tylko krótki czas stał pod wodą, przypada na korzyść rządu.

Wkońcu stawia rezolucyę w myśl swoich wywodów co do zmiany postanowionej w sejmie galicyjskim.

Minister rolnictwa dr Ebenhoch wskazuje, że według przedłożonego projektu ustawy, popiera się przedsiębiorstwo, nie przedsiębiorcę i podnosi, że przez postanowienia ochronne mają być poparte publiczne interesy, oraz interesy właściciela gruntów z jednej strony, a podwyższenie dochodów z gruntów z drugiej strony.

Ministerstwo rolnictwa wszystko uczyni, co leży w jego mocy, aby dopomódz w sprawie podniesienia dochodów z gruntów, kraju i rolnictwa. Ustawę trzeba nazwać wielkim postępem; rząd, co było dotąd w jego mocy, uczynił i minister prosi o przyjęcie ustawy, która leży istotnie w interesie rolnictwa.

Po dalszej dyskusyi obrady zamknięto i wybrano mówców generalnych: za posła Stojana, przeciw posła tow. Seitza, poczem obrady przerwano.

Przedłożenie rządowe

o podatku domowym

zostało bez pierwszego czytania przydzielone komisyi podatkowej.

O sprawy urzędnicze.

Poseł Stransky (rad. niem.) prosi, aby na dzisiejszej konferencyi przewodniczących klubów poruszono kwestyę ukonstytuowania się komisyi w sprawie stanu urzędniczego, względnie, by zapewnić, aby na wszelki wypadek przed feryami komisya ta się ukonstytuowała.

Wybory do delegacyi.

Prezydent zawiadomił, że dziś o godz. 6 wieczorem odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie dla dokonania wyborów do delegacyi.

Następnie posiedzenie dzisiaj przed południem.

* * *

JACK LONDON.

GŁOS LASU.

(Przygody psa w Klondyce).

16

Lecz jakże nędznem i niestrawnem pożywieniem była ta skóra, zdjęta przed sześciu miesiącami ze szkieletu zdechłego z głodu zwierzęcia!

Bekowi cała ta podróż wydawała się ciężkim snem. Kroczył na czele zaprzęgu, ciągnąc, o ile mu starczyło sił, gdy zaś siły go opuszczały, padał na ziemię i dopiero grad uderzeń batem lub kijem podnosił go na nogi. Piękne futro psa straciło cały swój połysk i miękkość; sierść miał zbrukaną, zbitą i stwardniałą od skrzepłej krwi; skóra zwieszała mu się w obwisłych fałdach, czyniąc wrażenie opłakanego wynędznienia. Towarzysze jego, których było już tylko siedmiu, byli tak samo podobni do chodzących szkieletów, nieczułych na rany, które ciął na nich bat i odbijały kije. Gdy zatrzymywano się, psy padały, jak martwe, w uprzęży, i ta mała iskierka życia, która tliła się jeszcze w nich, przygasała i zdawała się bliską zniknięcia. Ożywała ona dopiero pod batem i kijem; nieszczęśliwe zwierzęta podnosiły się wtedy, chwiejąc się na nogach, aby odwlec się nieco opodal.

Billee, ów poczciwy pies o łagodnym charakterze, upadł pewnego dnia i nie podniósł się więcej. Hal w braku rewolweru musiał dobić go siekierą, poczem odpiął uprząż i odrzucił ciało martwego zwierzęcia na bok. Bek i inne psy, widząc tę scenę, zrozumiały, jak blisko ona ich dotyczyła.

Na drugi dzień padła Koona, uszczuplając jeszcze więcej nieszczęsny zaprzęg. Pięć pozostałych przy życiu psów były to: Joe, który był tak już wynędzniały, że przestał mruczeć swym zwyczajem; Pike, okaleczony i kulawy, nie mający sił nawet skowyczeć; Sol-leck, ślepy na jedno oko, wierny swej pracy w zaprzęgu i zrozpaczony, że brak mu było sił do jej wykonywania; Teek, dzikszy od innych, gdyż chodził w zaprzęgu dopiero od kilku miesięcy; wreszcie Bek — cień dawnego Beka. Szedł, jak dawniej, na czele zaprzęgu, lecz przestał dbać o utrzymywanie w nim karności; znieczulony zmęczeniem, nie myślał już o niczem, nie reagował na nic prócz uczucia gruntu pod swemi nogami.

Rozpoczynała się wiosna, lecz nie spostrzegali tego ludzie ani psy. Brzask przebijał się koło trzeciej godziny nad ranem, a zmierzch trwał do godziny dziewiątej wieczorem. Za cały dzień słońce ukazywało się tylko na krótką chwilę. Sen zimowy ustąpił miejsca wiosennym szmerom natury, drgającym radością życia. W sosnach rozchodziły się soki, wierzby i osiny wypuszczały pączki, a krzaki i liany okrywały się młodą zielenią. Po nocach ćwierkały świerszcze, a w dzień drobne zwierzątka wychodziły ze swych kryjówek i igrały w słońcu. Kuropatwy przebiegały po równinach; w lesie śpiewały ptaki i stukały dzięcioły, a w górze przeciągały stada ptactwa wodnego z Południa, zakreślając w powietrzu olbrzymie koła. Szemranie wód i bulgotanie źródeł rozlegało się na stokach wzgórz. Rzeka Yukon łamała swe zimowe więzienie z lodu, topniejącego teraz pod promieniami słońca i usianego na powierzchni pęcherzykami powietrza; tworzyły się na nim szczeliny, które rozchodziły się coraz dalej, sięgając brzegów rzeki. I wśród tego wdzięku ożywającej natury, owiana podmuchami wonnego powietrza, wlokła się jęcząca gromadka zwierząt i ludzi, podobna do karawany śmierci...

Psy ledwo włóczyły nogi, Mercedes kwękała ustawicznie, siedząc na sankach, Hal klął bezustannie, a Charles miał łzy w oczach. W tym stanie natrafili wreszcie na obóz pewnego podróżnego, nazwiskiem John Thornton, przy ujściu White-River. Gdy zatrzymano się, psy padły, jak martwe, Mercedes otarła oczy, aby je utkwić w Thorntonie, a Charles postawił sobie pieniek drzewa, na którym usiadł z ostrożnością, gdyż wszystkie kości miał zbolałe, Hal zaś zabrał głos.

John Thornton kończył właśnie ociosywanie gałęzi brzozowej, z której robił rękojeść do siekiery; nie odrywał się od swej pracy, gdyż znał z doświadczenia ten rodzaj podróżnych i wiedział, że rady nie na wiele się tu zdadzą. Aby jednak nie mieć sobie nic do wyrzucenia, ostrzegł Hala, że lód na rzece jest nadwątlony i rozmyty od spodu. Na to ten odparł, że ostrzegano go o bliskiem ruszaniu lodów i radzono poczekać.

— Lecz — dodał tryumfującym tonem — mówiono nam także, że nie dojedziemy wcale do White-River, a mimo to jesteśmy tutaj!

— To też ostrzegano was nie bez racyi — odparł Thornton. — Lód lada chwila ruszy i trzeba mieć szczęście wisielca, aby odbyć cało tę przeprawę. Co do mnie, nie zaryzykowałbym swojej skóry na tym lodzie, gdyby mi nawet obiecywano wszystko złoto Alaski.

— To dowodzi tylko, że nie jest panu przeznaczonem zginąć od stryczka. Lecz my chcemy być w Dawson i będziemy, chociażby sam dyabeł stanął nam na drodze!...

Mówiąc to, rozwinął swój bat.

— Dalej, Bek!... Na nogi!... Jazda! — zawołał. Będziesz ty mię słuchał, drabie?

Thornton zabrał się do przerwanej pracy, nie odpowiadając nic.

Psy nie usłuchały rozkazu; oddawna już tylko uderzeniami bata można było podnieść je na nogi. To też po chwili ostry rzemień począł je smagać, zwijając się i rozwijając, jak żmija; Thornton zagryzł usta; Sol-leck pierwszy z trudem powstał na nogi, po nim podniósł się Teek; Joe poszedł za ich przykładem, wyjąc z bólu. Pike czynił bolesne wysiłki, aby powstać; dwa razy zerwał się i upadł z powrotem, i dopiero za trzecim razem zdołał utrzymać się na nogach. Jeden tylko Bek pozostawał nieruchomy, leżąc wyciągnięty na miejscu, na którem upadł i znosząc okropny ból od uderzeń bicza, który go smagał bez litości. Kilka razy Thornton, któremu łzy zakręciły się w oczach, porywał się coś powiedzieć, wreszcie wstał zdenerwowany i przeszedł się kilka razy naprzód i wtył.

(Dalszy ciąg nastąpi).

O poprawę bytu personalu państwowego.

Komisya budżetowa obradowała na wieczornem posiedzeniu w dalszym ciągu nad przedłożeniem w sprawie służby państwowej.

Dr Głąbiński stwierdził, że rząd wypełnił częściowo pod względem materyalnym życzenia interesowanych, pozostaje jednakże strona moralna całej kwestyi. Mowca wyraził życzenie, aby ją możliwie szybko uwzględniono. Wskazuje na wydanie pragmatyki służbowej, która zdaje się bardzo powoli postępować i na konieczność ustawowego uregulowania i stabilizacyi stosunków służbowych dla niektórych kategoryj personalu państwowego, jak urzędników kolejowych, oficyantów, dalej straży skarbowej, egzekutorów i t. d.

Poseł tow. Diamand oświadczył, że może w przedłożeniu rządowem widzieć tylko połowiczność; na cały czyn nie mógł się rząd zdobyć. Prowizoryczni urzędnicy i służba we wszystkich działach **nie otrzymują niczego**, a przedewszystkiem nie otrzymują stabilizacyi. Temu skandalowi trzeba raz kres położyć. Tak samo dzieje się z egzekutorami podatkowymi. Mowca domagał się wkońcu, by prowizoryczne lata służby jakoteż lata służby wojskowej wliczone zostały do czasu służby.

Po dalszej dyskusyi projekt ustawy z kilku zmianami **przyjęto**; między innemi w ustępie, który według przedłożenia rządowego brzmi: „Odjęcie awansu do wyższej klasy płacy na pewien czas i przeniesienie do najbliższej niższej klasy płacy na ½ roku aż do najwyżej 6 półroczy może być zarządzonem jako kara dyscyplinarna“.

W tym ustępie skreślono słowa „i przeniesienie... aż do najwyżej 6 półroczy“. Do tego ustępu przyjęto również wniosek dodatkowy posła tow. Seitza: „Czas, podczas którego służący lub podurzędnik od awansu jest wykluczony, zostaje mu policzony do dalszego awansu“.

Przyjęto też następne rezolucye sprawozdawcy:

1) w sprawie zamianowania pomocników kancelaryjnych po 3-letniej służbie oficyantami;

2) w sprawie policzenia całego przez służbę państwową i podurzędników w służbie państwowej spędzonego czasu (jako służący pomocniczy, żandarmi, straż skarbowa i t. d.) przy wcieleniu do pewnej klasy płacy;

3) w sprawie zrównania służby i podurzędników zakładów fundacyjnych ze służbą państwową;

4) w sprawie zamianowania wszystkich służących pełniących kwalifikowaną pracę (dozorcy, maszyniści, laboranci, starsi dozorcy więzień i t. d.), do kategoryi podurzędników.

Postawione w ciągu dyskusyi rezolucye zostały również uchwalone.

* * *

Kontyngent spirytusowy.

Po referacie hr. Kolowrata przyjęto ustawę w sprawie ustalenia kontyngentu spirytusu na okres 1908/1909 i indywidualny rozdział tego kontyngentu.

* * *

Reforma ustawy prasowej.

Komisya prasowa odbyła wczoraj posiedzenie, na którem uregulowano kwestyę kompetencyi co do przestępstw prasowych, nad którą obrady się toczyły przez kilkanaście posiedzeń. Ponieważ odstąpiono od żądania, postawionego przy dyskusyi generalnej, by przy obrazach osobistych uznać kompetencyę sądów powiatowych zgodzono się na zaproponowaną przez referenta posła Skedla propozycyę, by kompetencyę w przestępstwach prasowych przyznać częściowo sądom przysięgłym, a częściowo nowym, mającym być powołanym sądom ławniczym.

Referent Skedl postawił rezolucyę, by uznać kompetencyę sądu pierwszej instancyi, jako sądu ławniczego dla występków przeciw bezpieczeństwu czci z wyjątkiem wymienionej w ustępie I. art. V. ustawy z 17 grudnia 1882 (obraza władzy), zaś dla wszystkich innych przestępstw popełnianych drukiem, sądy przysięgłych.

W dyskusyi, w której zabierał głos także minister sprawiedliwości Klein, szereg posłów wystąpił za wnioskiem referenta, podczas gdy dr Hajn (rad. czeski) postawił wniosek, by dla wszystkich wyliczonych przestępstw uznać kompetencyę sądów przysięgłych.

W głosowaniu wniosek dra Hajna pozostał w mniejszości, poczem wniosek referenta dra Skedla przyjęto wszystkimi głosami przeciw jednemu.

Następnie przyjęto jednomyślnie uzupełnienie § 36, rozwiązujące kwestyę kompetencyi dla przestępstw prasowych.

* * *

Zakaz używania białego fosforu.

Komisya socyalno-polityczna przyjęła projekt ustawy w sprawie zakazu używania białego fosforu do fabrykacyi zapałek i rezolucyę posła Lichta w sprawie uczynienia przez rząd propozycyi o zaprowadzenie monopolu zapałek i w sprawie rozpoczęcia kroków, aby doprowadzić do zgodzenia się Węgier w sprawie zakazu importu towarów fosforowych, równocześnie jednakże, by spowodować, aby także Węgry wraz z Austryą przystąpiły do konwencyi berneńskiej.

Lokaut robotników stolarskich w Krakowie.

Komisya ugodowa robotników stolarskich ogłasza następującą odezwę do wszystkich bratnich organizacyj robotniczych:

Towarzysze! W Krakowie pracodawcy stolarscy w dniu 9 lipca b. r. popełnili brutalny czyn, wyrzucając na bruk przeszło 400 robotników i przez to z rodzinami skazując ich na głód. Robotnicy walczyli o swe prawa, żądając skromnej podwyżki, gdyż płace robotników stolarskich w Krakowie nie odpowiadają drożyźnie, a w zamian za to dostali wypowiedzenie pracy.

Towarzysze! Walka ta ma dla klasy robotniczej zasadnicze znaczenie; w Galicyi po raz pierwszy pracodawcy chcą zgnieść robotniczą organizacyę zapomocą lokautu i dlatego w ciężkiej tej walce wzywamy wszystkie organizacye bratnie i towarzyszów do przyjścia nam z pomocą. Wszelkie składki należy przysyłać na ręce przewodniczącego komisyi ugodowej robotników stolarskich pod adresem: Bolesław Jaroszewski, Kraków, ul. Wiślna 5.

Związek Stowarzyszeń robotniczych.

(Pisma bratnie prosimy o przedrukowanie tej odezwy).

* * *

Agitacya majstrów.

Majstrowie stolarscy nietylko rozpisują odezwy do swych wierzycieli o nieskarżenie weksli, ale rozsyłają odezwy i na prowincyę do swych „kolegów“ o poparcie. W odezwie tej błagają majstrów prowincyonalnych, aby za żadną cenę nie przyjmowali do pracy wydalonych w Krakowie robotników, gdyż — jak pisze odezwa — „są to robotnicy zorganizowani i przesiąknięci nawskróś duchem i zasadami socyalistycznemi, a tem samem mogą tę zarazę przenieść na miasta prowincyonalne. Jesteśmy przekonani, że gdy to panowie koledzy uczynicie, ochronicie swoich robotników przed tą szkodliwą zarazą, a tem samem przyjdziecie i nam z pomocą, gdyż opór butnych robotników złamiemy. Liczymy więc na wasze poparcie, co też i w danym razie i wam z pomocą przyjdziemy“.

Odezwa ta zarówno bezczelna, jak i śmieszna zupełnie chybiła celu. Robotnicy stolarscy otrzymali mimo niej pracę na prowincyi, o ile tylko mogli i chcieli z Krakowa wyjechać. Majstrowie na prowincyi nie pójdą na lep frazesów antysocyalistycznych, gdyż pocisnęli już nieraz na swej skórze, że nie im porywać się na walkę z organizacyą.

W każdym razie odezwa ta jest znamienną dla wykazania, jakimi sposobami majstrowie walczą.

Rewolucya w Chinach.

Ruch rewolucyjny w państwie niebieskiem, niesłusznie uważanem za twierdzę niezmąconego snu swej odwiecznej kultury, niezmordowanie podrywa fundamenta reakcyjnego gmachu politycznego, raz wybuchając silniejszym prądem, obejmującym cały kraj, raz cofając się w stadyum głuchego wrzenia. Europejczycy wiedzą już o postępach nowoczesnej cywilizacyi w Chinach, lecz głównie o tej powierzchownej cywilizacyi, której impuls nadaje zgóry biurokratyczny rząd, pragnący zrównać się z innemi mocarstwami na punkcie techniki militarnej, organizacyi sił zbrojnych, udoskonalenia maszyny biurokratycznej i t. p. Inny prąd, rozwijający się zdołu, szerzy współczesną kulturę w sposób o wiele głębszy, lecz wręcz przeciwny. Tak więc, Chiny posiadają obecnie obok szybkostrzelnych karabinów, ostatnich modeli dział, światła elektrycznego i t. p. — ruch socyalistyczny, energicznie rozwijający się na tle głębokiego niezadowolenia uboższych warstw ludności, znajdujących się w okropnym ucisku ekonomicznym i politycznym.

Obecnie wrzenie rewolucyjne w Chinach dochodzi znów do okresu przypływu, i to bardzo poważnego. Tow. Leon Remy, który stale umieszcza w paryskiej „l'Humanité“ artykuły o ruchu socyalistycznym zagranicą, podaje w ostatnim numerze tego pisma wiadomości, otrzymane przez niego osobiście z Chin, a świadczące, że rewolucya szerzy się tam z siłą, która grozi doszczętnem zniesieniem despotycznego rządu bogdychana.

Podajemy trzy depesze, pochodzące z dzienników chińskich, a przetłumaczone dla „l'Humanité“ przez pewnego towarzysza-Chińczyka.

„Na początku czerwca w Tzin-son wybuchł znów ruch rewolucyjny. Stanowisko rewolucyonistów w Yunnam staje się coraz silniejsze. Siły regularnego wojska są za słabe. Rząd został zmuszony wysłać żołnierzy z Yu-nan. Rewolucyoniści w Hou-nan skorzystali z tej okoliczności i urządzili powstanie. Istnieje obawa, że rządowi nie uda się stłumić powstania“.

A oto druga depesza:

„W Mongolii rewolucyoniści konni patrolują bez przerwy na południo-wschodzie koło Cha-Hars, aż do bramy wielkiego muru w Chang-Kia Kank.

Każdy z ich oddziałów liczy tysiąc, lub przynajmniej kilkuset ludzi. Rozporządzają oni wielkiemi siłami.

Gubernator zażądał oddziału kawaleryi, lecz będzie potrzebował wielkiej siły wojskowej. Aby znaleźć na to środki pieniężne, nałożył podatki na skóry. Liczy on, że zdobędzie w ten sposób 30.000 taeli, lecz ta kwota nie będzie jeszcze wystarczającą“.

Dalej jeszcze inna depesza:

„Mówią, że rewolucyoniści konni stanowią wielką siłę, i wskutek tego rząd ma wysłać wojsko.

Gubernator Peczili, M. Yang wydał rozkaz wcielenia artyleryi w skład dwudziestu oddziałów lotnych, dla których punkt zborny wyznaczono w Hsuen-Hwa-Fu“.

Obecna rewolucya w Chinach, prowadzona pod przywództwem socyalistów, ma przebieg niezwykle poważny i świadomy. Rabunki i kradzieże karane są śmiercią. Proklamacye, ogłoszone przez rewolucyonistów zapewniają zupełne bezpieczeństwo europejczykom.

O podniosłym nastroju wśród zrewoltowanych świadczy poniższy obrazek, skreślony przez współpracownika reakcyjnego pisma „Echa Chińskie“, które są organem misyjnym:

„Tłum wylewa się falą z ulicy, mówcy wykrzykują przed drzwiami trybunału rewolucyjnego, nawołując do zaciągania się do oddziałów rewolucyjnych. Powiedziałem — trybunału rewolucyjnego: tak, jest to istotnie trybunał rewolucyjny.

Przy stole zasiada wódz ruchu, który posiada już pięć złotych galonów, podobnych do tych, jakie istnieją w naszej armii. Przybrany jest w mundur „kaki“, lecz w postawie jego widać mało wojowniczości. Jest w nim zato coś lepszego niż wojowniczy wygląd: przebija w nim dobroć i szczerość. I ta dobroć opromienia się tem więcej siłą przekonania, jaka tkwi w jego skupionym wzroku. Jest to fanatyk Idei. Widać, że człowiek ten dąży do stałego, niezmiennego celu, który gotuje mu być może najokropniejszą katastrofę...

Następują nominacye oficerów, zapisy ochotników, rady dla ludności, płacenie żołdu, rozdawanie broni etc.... Twarze opromienione zapałem, oczy błyszczą ogniem... wybuchają śmiechy, donośne lub stłumione. Potem wszystko milknie, następuje cisza. Wódz przemawia. Wszyscy słuchają. Wszyscy cisną się bliżej. Dezerterzy wojskowi napływają całemi gromadami z posterunków, łączą się z powstańcami, wyją radośnie i strzelają w powietrze.

Huk wystrzałów i trzask petard, wybuchających wśród tłumu zlewa się z radosnym wrzaskiem.

I przy tem wszystkiem — muszę to powiedzieć, aby nic nie przemilczeć — ta tłuszcza tak straszna na pozór, nie popełniła jeszcze żadnej zbrodni kryminalnej. Żadnej kradzieży, żadnego zabójstwa, żadnego gwałtu. Żadnego mordu na kobietach lub dzieciach, żadnego rabunku mieszkań lub bogatych sklepów. Żadnej krzywdy, literalnie żadnej. Całą okropnością tego ruchu były krwawe starcia z wojskiem.

Ruch jest prawdziwie narodowy. Czy będzie miał powodzenie? Któż to odgadnie? Widnokrąg zaciemnia się chmurami. Wojska regularne nadchodzą z Górnego Yunnanu, inne zbliżają się, jak mówią, z Cai-Hoa“.

Jest to obrazek, wykrajany żywcem z rzeczywistości; mówi on sam za siebie. Nic nie usprawiedliwia obecnie wkroczenia Europy w wypadki chińskie.

W zakończeniu swego artykułu tow. Remy wyraża nadzieję, że bliską jest chwila, kiedy proletaryat całego świata powita z radością jedno z najdonioślejszych zwycięstw ludów nad despotyzmem rządowym.

Z literatury i sztuki.

Nr. 14 „Kropidła“ ukazał się z druku i zawiera liczne, a wyborne humoreski, wiersze i dowcipy. Felieton zaopatrzony jest, jak i dawniej, w dowcipny utwór, traktujący księżą mądrość w sprawach praktycznego życia. Spotykamy też pewne nrozmaicenie treści w postaci „Wierszowanego abecadła“ na stronicy 5-tej numeru i dłuższych anegdotek na stronicy 6 tej i 7-mej. Ilustracye zdobiące numer, są liczne i doskonałe.

KRONIKA.

Kraków, 15 lipca.

Nowiny krakowskie.

Rada miejska na posiedzeniu, które odbędzie się we czwartek 16 b. m., ma następujący porządek dzienny: 1) rozszerzenie gazowni; 2) przyjęcie darowizny Łozińskiego dla Muzeum narodowego; 3) sprawa rudery przy kościółku św. Idziego; 4) nabycie gruntów; 5) sprawozdanie o zamknięciu rachunkowem za r. 1906; 6) sprawy poufne.

Sprawy miejskie. Sekcya skarbowa na odbytem wczoraj posiedzeniu uchwaliła — stosownie do ostatniej uchwały pełnej Rady — zaciągnąć pożyczkę komunalną na cele gazowni i elektrowni miejskiej. Dalej przyjęła sekcya wnioski w sprawie zaopatrzenia rodzin po funkcyonaryuszach miejskich, oraz sprawozdanie z rewizyi wydziału obrachunkowego w dniu 30 czerwca i kasy miejskiej w dniu 6 bm.

Klinika chirurgiczna Uniw. Jagiell. podaje do wiadomości, że w dniu 18 b. m. zostaje przerwanem na czas wakacyjny zarówno przyjęcie chorych stałych, jak i przychodzących (ambulatoryum).

Lekarz miejski dr Schaitter daje znów powody do żalenia się na jego postępowanie. W kwietniu b. r. wezwano go w nocy do chorej żony biednego handlowca, zamieszkałego przy tej samej co dr Schaitter ulicy. Mąż chorej ofiarował drwi S. honorarym 6 K, gdyż faktycznie więcej nie miał. Dr Schaitter 6 K nie przyjął, lecz zaskarżył biedaka o 10 K, które wraz z kosztami 3 K dla adwokata musiał zapłacić.

Nie wchodzimy w to, że jest obowiązkiem lekarza miejskiego zadarmo udzielić pomocy lekarskiej biedakowi, ale czy zgadza się to z ludzkością i pojęciem godności lekarza w taki sposób dochodzić choćby słusznego prawa?

Zagadkowe indywiduum aresztowano wczoraj w Krakowie. Podał on, że nazywa się Franciszek Zieliński, zresztą odmawia on wszelkich o sobie wyjaśnień. Przytrzymano go w ul. Radziwiłłowskiej z pękiem wytrychów, gdy zabierał się do otwarcia jednego mieszkania. Na razie wykazano mu kradzież, popełnioną 1 b. m. u p. Rączkowej przy ul. Szewskiej, do czego się przyznał.

Hrabia jako automobilista. Przed sądem karnym pod przewodnictwem radcy Raczyńskiego odbyła się onegdaj rozprawa przeciw Egonowi hr. Starzeńskiemu, synowi starosty z Podgórza, oraz jego szoferowi Mally'emu o występek przeciw bezpieczeństwu życia. Młody hrabia (liczy 19 lat) nie ma licencyi na jazdę automobilem, ale ponieważ jest hrabią i synem starosty, więc buja sobie bezkarnie po mieście. Taką wesołą przejażdżkę urządził sobie dnia 26 kwietnia b. r. w niedzielę i pędząc z olbrzymią szybkością obok parku Krakowskiego przejechał 5-letniego Jana Wieczyńskiego, syna krawca, którego jako poszkodowanego zastępował dr Marek. Biedny chłopiec ze złamaną nogą pozostał na ulicy, a crabia bez troski pojechał dalej. Za to stanął przed sądem jako oskarżony. Świadkowie potwierdzili pod przysięgą, że automobil jechał z niedozwoloną w mieście szybkością, to też trybunał mimo wysiłków obrońców, którzy dla zrobienia „nastroju“ tytułowali oskarżonego „hrabią“ i podnosili jego „zręczność“—w kierowaniu automobilem, uznał oskarżonego winnym występku przeciw bezpieczeństwu życia i stosownie do wniosku prokuratora dra Ujejskiego, zasądził go na 5 dni aresztu. Drugi oskarżony, szofer Mally został uwolniony. Na wniosek dra Marka przyznał trybunał Wieczyńskiemu 800 koron tytułem odszkodowania.

Zabicie żandarma. Do sądu tutejszego wpłynęło doniesienie, że w niedzielę w nocy na drodze z Bierzanowa do Prokocimia zabito żandarma Morosa. Napadu mieli dokonać 4 chłopi, z którymi Moros spisał protokół za bójkę. Zabili go nożami, a trupa ukryli w polu kartoflanem, na którem w poniedziałek znaleźli go robotnicy. Jednego z morderców, chłopa z Bierzanowa już aresztowano.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Występy lwowskiej opery i operetki:

Środa po raz 9-ty i przedostatni: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 akt., Fr. Lehara, z panią Schupp.

Czwartek po raz 2-gi i ostatni w bieżącym sezonie: „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie Piotra Mascagni'ego; zakończy: „Pajace“, opera w 2-ch akt. z prologiem R. Leoncavalla, gościnny występ Wład. Floryańskiego i Tad. Łowczyńskiego.

Piątek po raz 2-gi i ostatni: „Baron cygański“, operetka w 3 akt. Jana Straussa

Sobota po raz 3-ci i ostatni w bieżącym sezonie: „Straszny dwór“, opera w 4 akt, St. Moniuszki, gościnny występ Tad. Łowczyńskiego.

Niedziela po raz 10-ty i ostatni: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 akt. Fr. Lehara, z panią Miłowską.

Repertuar teatru ludowego.

Środa: „Zmartwychwstanie“.

Czwartek: „Podróż do Ameryki“.

Nowiny lwowskie.

Los nauczyciela ludowego na starość. Zdaje się, że to możliwe tylko w Galicyi. W kraju, gdzie budynki szkół po miastach prowincyonalnych i wsiach często przypominają kurniki i nędzne stodoły; w kraju, który ma sześćdziesiąt kilka procent analfabetów, a nauczyciela ludowego nazywa, i nie bez słuszności, głodomorem... Oto wczoraj do policyi lwowskiej wpłynęło doniesienie p. Tadeusza C., emerytowanego nauczyciela ludowego, zamieszkałego obecnie w zakładzie brata Alberta, że któryś z jego współlokatorów skradł mu gotówką 26 koron i trzewiki, wartości 8 koron.

Wymowny obrazek... Nauczyciel ludowy znajduje odpoczynek na starość w schronisku brata Alberta.

Wasiński. Skazanego na 10 lat więzienia Edmunda Wasińskiego-Śnieguckiego odstawiono już przy silnej eskorcie nocną porą z więzienia sądowego do więzienia zakładu karnego przy ul. Kaźmierzowskiej. Reszta członków jego szajki pozostaje jeszcze w „starym lokalu“.

Z kraju.

Z Żywca piszą nam: Dnia 13 bm. odbyło się w Zabłociu ad Żywiec poufne zgromadzenie w sprawie założenia spółki spożywczej. Zgromadzenie zagaił tow. Rubis, wzięła w niem udział przeważna część kolejarzy i kilku fabrycznych robotników, razem około 50 osób. Tow. Bryniarski z Krakowa wykazał wyzysk handlarzy prywatnych, a przytem omówił korzyści, jakie członkowie czerpią z spółki spożywczej. Również wspomniał o spółkach spożywczych w Nowym Sączu, Stryju, Przemyślu i na Śląsku. Wkońcu wybrano komitet, który będzie miał za zadanie dalej prowadzić dzieło do urzeczywistnienia. Skarbnikiem wybrano tow. Kłusaka. Wpisy przyjmuje tow. Rubis.

Pożar w Borysławiu. Pożar szybu „Oil City“ trwa dalej bez przerwy, a nawet rozszerza się z coraz większą gwałtownością. Rozmaite plany ugaszenia pożaru nie wykazują dodatnich rezultatów. Pionierów z Przemyśla wycofano. Żydzi, w liczbie kilkudziesięciu, pracują bez przerwy nad zasypaniem płonącego szybu. Dopomagają im w tem robotnicy tamtejsi. Przed szybem „Oil City“ z dwóch stron, na odległość stu kroków od miejsca pożaru, poustawiano dwie ściany asbetowe. Prócz tego przygotowano duży, żelazny kaptur, którym chcą przykryć ogień, by go w ten sposób ugasić. Pod osłoną tych ścian mają ów kaptur przetransportować na wały, wzniesione przy „Oil City“, a następnie dokonać głównego zadania: kapturem przykryć płonącą ropę.

Czy plan ten się uda — niewiadomo. Zachodzi jednak obawa, że pod naporem wydostających się z szybu gazów, kaptur wyleci w powietrze.

Właściciele szybu „Oil City“ ofiarują 25 tysięcy koron temu, który zdoła ugasić pożar.

Wykopany skarb. Z początkiem b. m. odkryto w Kasperowcach (pow. Zaleszczyki) wielki skarb srebrnych monet rzymskich. Odkrycia dokonali pasterze na pastwisku hr. Baworowskiego, leżącem na zachód od Seretu przy drodze, prowadzącej z Kasperowiec do Łesiecznik. Skarb, obejmujący około 1000 sestercyj, leżał ukryty w rowie pod wielkim kamieniem, który z czasem podmyła woda deszczowa, wypłókując kilka monet. Przeważną część wykopanych monet zabrał rządca hr. Baworowskiego, resztę chłopcy rozsprzedali lub rozdarowali. Monety pochodzą z czasów od Adriana do Aleksandra Sewera, a więc z II. i III. wieku po Chrystusie.

Z zaboru rosyjskiego.

Spisek na cara... w Sosnowcu. Wiedeńskie biuro korespondencyjne podaje depeszę za pismami berlińskiemi z sensacyjną wiadomością jakoby w Sosnowcu wykryto spisek na cara. Aresztować miano przeszło 100 osób. Rzecz zakrawa na brednię. do której mogły dać jakiś pozór masowe aresztowania, powtarzające się wciąż, zwłaszcza w centrach przemysłowych Królestwa.

Wiadomo nam tylko, iż w ostatnich dniach w pasie pogranicznym, a osobliwie na ruchliwej stacyi Granica — wzmocniono niezwyczajnie nadzór, którego ofiarami padają przeważnie przebywający kordon za półpaskami.

Policyjne „honory“ na pogrzebie Mally'ego. W sobotę około godz. 5 po południu z trupiarni szpitala św. Aleksandra w Łodzi wyprowadzono zwłoki zabitego przez strażnika poddanego austryackiego, rysownika Edmunda Mally'ego.

W kondukcie pogrzebowym — jak donosi „Rozwój“ — brały udział tłumy; Stowarzyszenie wzajemnej pomocy obywateli austryacko-węgierskich wystąpiło „in corpore“. Bezpośrednio za konduktem z rodziną zmarłego szedł podpułkownik Riazanow, policmajster m. Łodzi, w żałobie; kondukt zamykał honorowy pluton policyi.

Złożono między innymi wieńce od Stowarzyszenia wzajemnej pomocy austryacko-węgierskich obywateli i od funkcyonaryuszów policyi. Kondukt szedł ulicami Piotrkowską i Dzielną na dworzec kolei, skąd zwłoki przewieziono do Reichenbergu.

Niebezpieczeństwa, zagrażające niemowlętom w lecie. Znaczny procent wszystskich śmiertelnych chorób u niemowląt, przypisać należy chorobom w lecie. Najniebezpieczniejsze z nich są: biegunka, katar kiszek lub żołądka, które często powodują śmierć dziecka zaledwie w ciągu paru dni.

Kataru żołądka i kiszek nabawiają głównie bakterye, znajdujące się w krowiem mleku, które podczas upałów w lecie z niesłychaną szybkością się rozmnażają. Krowie mleko nie dopiero wtedy jest dla dziecka niebezpieczne, gdy się w niem już widoczne zmiany okażą, ale w ogóle w czasie gorącej pory roku powinno ono być dla niemowląt zupełnie wykluczone.

Jedynym racyonalnym środkiem. w którym krowie mleko niemowlętom podczas gorącej pory roku bez obawy o ich zdrowie podawać można, jest połączenie go ze zdrowemi i pożywnemi składnikami. Tym środkiem zaś jest nadzwyczaj w mleko bogata, wszędzie dobrze znana Nestlégo mączka dla dzieci. Dr. Forst.

Rada państwa.

Wiedeń, 15 lipca.

Nowowybrany poseł dr Górski zjawił się dzisiaj w Izbie i złożył przyrzeczenie poselskie.

Między zgłoszonymi dzisiaj wnioskami znajduje się wniosek posła tow. Diamanda i tow. w sprawie

uregulowania stosunków w przemyśle naftowym,

przy pełnem uwzględnieniu interesów konsumentów, robotników i rozwoju tego przemysłu na zdrowej podstawie.

Poseł tow. Wityk postawił wniosek o upaństwowienie rezerwoarów i szybów naftowych w Borysławiu i Tustanowicach.

Izba uchwaliła ustawę melioracyjną wraz z wnioskiem dodatkowym posła Pantza, upoważniającym ministra rolnictwa, aby w wypadkach koniecznych przed ustawodawczem upoważnieniem udzielano zaliczek na roboty melioracyjne.

Następnie Izba przystąpiła do dyskusyi nad ustawą o automobilach.

Posiedzenie trwa dalej.

TELEGRAMY

z dnia 15 lipca.

Połączenie telefoniczne z Wiedniem przerwane.

88-my poseł socyalistyczny.

Opawa. Przy wczorajszym wyborze ściślym z VII. śląskiego okręgu wyborczego do Rady państwa w miejsce zmarłego dra Kaisera wybrany został **socyalny demokrata Rudolf Müller** 4512 głosami. Niemiecki agraryusz Schenkenbach przepadł, otrzymawszy 4238 gł.

Upaństwowienie tow. kolei państwowych.

Wiedeń. Od dłuższego czasu prowadzone pertraktacye rządu z prezydentem Taussigem w sprawie nabycia linii towarzystwa kolei państwowych, kolei północno-zachodniej i południowo-północnej kolei łącznej doprowadziły do zupełnego porozumienia. Rezultat pertraktacyi został w szeregu punktacyi ułożony i na odbytej wczoraj wieczorem konferencyi przez obie strony podpisany. Według umowy przechodzą te koleje w posiadanie państwa z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1908.

Opalanie lokomotyw ropą.

Wiedeń. „Polnische Corresp.“ donosi: Konferencyę reprezentantów ministerstwa kolei z producentami nafty w sprawie zakupna nafty, wczoraj kontynuowano. Wykazała ona już dotąd takie zbliżenie obu stanowisk, że o przyjściu do skutku umowy kupna, nie można wątpić. Co się tyczy ceny kupna, będzie ona stać poniżej wysokości przeciętnych faktycznych kosztów produkcyi, jednakże różnica ta będzie niejako usuniętą przez przyznanie innych korzyści, specyalnie przez wydzierżawienie mającego być przez państwo wybudowanego zakładu odbenzynowania. Wynik obrad, dziś będzie zaprotokołowany, przyczem cena kupna, oraz przyznanie zaliczki, czynsz dzierżawny i t. d. będą w obowiązującej formie ustanowione.

Pożar rafineryi nafty.

Pardubice (Czechy). Wczoraj w nocy wybuchł pożar w rafineryi nafty firmy Fanto, który zdołano po wielkich wysiłkach zlokalizować. Spaliło się 21 rezerwoarów nafty maszynowej, 20 wagonów nafty i 150 beczek benzyny. Budynki administracyjne i magazyny beczek zdołano ocalić. — Wysokość szkody jeszcze nie oznaczona. Szkoda była ubezpieczona.

Strejki generalne.

Rjeka. Związek robotników proklamował onegdaj w nocy strejk generalny, który rozpocznie się we czwartek 16 b. m. Wobec tego związek pracodawców postanowił w ten sam dzień ogłosić lokaut robotników. W razie strejku generalnego flota angielska nie złoży zapowiedzianej wizyty.

Faenca. (Włochy). Z powodu wybuchłego tu onegnaj konfliktu, Izba pracy postanowiła ogólny strejk, który się wczoraj rozpoczął.

Proces Eulenburga.

Berlin. Rozprawę przeciw Eulenburgowi, rozpoczętą wczoraj w szpitalu „Charite“, musiano zaraz przerwać, gdyż stan chorego był zdaniem lekarzy bardzo poważny. Ponadto dla prowadzenia rozprawy okazała się potrzeba pewnych adaptacyj w sali szpitalnej. Wobec rzekomo groźnego stanu chorego przypuszczają, że rozprawa zostanie przerwaną. Dzienniki dają do zrozumienia, że istnieje zamiar nieprzeprowadzenia tego procesu do końca. Jeden z dzienników donosi nawet, że ks. Eulenburg zostanie wkrótce przeprowadzony do zamku swojego w Liebenbergu i wypuszczony na wolność za kaucyą pół miliona koron.

Aresztowania w Sosnowcu.

Sosnowiec. (Pet. aj. tel.). Od 1 lipca odbywają tu masowe aresztowania i wydalania osób, należących do skrajnych partyj. Dziś wydalono **130** osób, od 1 b. m. ogółem **350.** Stoi to w związku z wiadomościami o „wyroku na życie cara“.

Z Portugalii.

Lizbona. W Izbie deputowanych podczas dyskusyi nad listą cywilną przyszło do ponownych burzliwych scen. Costa nazwał udzielanie zaliczek rodzinie królewskiej kradzieżą. Posiedzenie musiano przerwać. Z powodu starcia między Costą a Garcią przyszło między nimi do pojedynku na szable. Costa w czwartem złożeniu został lekko w ramię zraniony.

Porozumienie angielsko-rosyjskie o Macedonię.

Paryż. Jak słychać, rosyjski rząd podobnie jak angielski wystosuje do mocarstw notę w sprawie Macedonii. Podczas gdy nota angielska zajmuje się zarządzeniami, które mają być natychmiast podjęte dla przywrócenia porządku, rosyjska nota zajmie się kwestyą reform, ponieważ rząd angielski wolał, by Rosya w tej części kwestyi macedońskiej wystąpiła z inicyatywą.

Zmiana rządu w Japonii.

Tokio. Nowy gabinet został utworzony. Na jego czele stanął markiz Katsuza. Były minister spraw zagranicznych Hajaszi idzie jako ambasador do Londynu, a w miejsce jego przychodzi dotychczasowy ambasador w Londynie, hr. Komura.

Rewolucya w Persyi.

Tebris. (Pet. ag. tel.). Onegdaj przedpołudniem rozpoczęło się z dwóch dział ostrzeliwanie dzielnicy Umirakhis. Rewolucyoniści odpowiadali silnym ogniem karabinowym. Skutek ostrzeliwania nie jest jeszcze znany. W innych dzielnicach, gdzie stoi Rakhin Khan, ludność wydaje broń.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Znicz. Autora nadesłanej nam notatki prosimy o ustne porozumienie się z Redakcyą w godzinach od 9 — 11 rano.

Z różnych stron.

Bitwa w powietrzu. — Damski okręt wojenny.

Anglik Wells należy do tych autorów, którzy w strasznych barwach starali się odmalować grozę przyszłej wojny światowej. Wells puszcza wodze swej fantazyi do tego stopnia, że teren walki przenosi w przestwory napowietrzne, a przebieg pierwszej walki tego rodzaju według niego jest następujący: Niemcy niespodzianie wypowiedzieli wojnę Stanom Zjednoczonym i cała niemiecka flota, składająca się z 18 okrętów wojennych wraz z całem mnóstwem statków węglowych i handlowych, mających służyć za punkt oparcia statkom napowietrznym, przebywa cieśninę Dover i wypływa na Ocean Atlantycki, na spotkanie floty amerykańskiej. Siła morska, jaką rozporządzają Amerykanie, składa się tylko z czterech okrętów wojennych i pięciu opancerzonych krążowników. Większość bowiem amerykańskich okrętów wojennych znajduje się na Oceanie Spokojnym.

Autor śledzi przebieg bitwy morskiej z wysokości statku napowietrznego, znajdującego się o 7000 stóp ponad powierzchnią morza. Następuje spotkanie. Gdy nadchodzi chwila odpowiednia dla floty napowietrznej do wmieszania się w walkę morską, statek admiralski floty napowietrznej niemieckiej spuszcza się powoli i zatrzymuje się w znacznej wprawdzie odległości, jednak w linii postopadłej nad amerykańskim szykiem bojowym. Amerykanie wobec ataku z góry są zupełnie bezsilni, nie mają środków obrony przeciw takiemu nieprzyjacielowi. Z statku napowietrznego wypuszczają cały szereg „smoków“, małych, zwinnych aëroplanów, o szerokich, płaskich skrzydłach i o kadłubie w kształcie skrzyni, z których każdy prowadzony jest przez jednego tylko człowieka. Jak stado ptaków spuszczają się one na amerykańskie okręty i obsypują je bombami o nadzwyczajnej sile wybuchowej. Po tym wstępnym ataku „smoków“, około tuzin statków napowietrznych puszcza się w pogoń za amerykańskimi okrętami w wysokości 2000 stóp nad powierzchnią morza. Przeganiają one flotę nieprzyjacielską, opuszczają się nieco niżej i zarzucają słabo obsadzone pomosty pancernika bombami tak długo, aż wszystko ginie w morzu dymu, ognia, gazów trujących i zabójczych kawałków bomb. Amerykańska flota jest zniszczona, a statki napowietrzne kierują się wprost ku Nowemu Jorkowi.

* * *

Żony oficerów amerykańskiej marynarki zawiązały klub poo nazwą „Married“. Mają one zamiar podczas wyprawy udawać się w ślad za swymi mężami i udać się najpierw do Japonii, gdzie mają się spotkać z mężami w październiku. Następnie droga prowadzić będzie do Manili, Colombo, Port-Saidu i na Morze Śródziemne; wszędzie czułe żony mają się spotykać z mężami. Wskutek tego żony nie będą za długo czekały na swych ukochanych i łączą w ten sposób pożyteczne z przyjemnem, gdyż podczas swej podróży poznają choć powierzchownie najpiękniejsze miasta i kraje na świecie.

* **Związek muzyki kolejowej** urządza 19 b. m. wycieczkę do Wieliczki połączoną z festynem w tamtejszym „Parku Mickiewicza“. Odjazd z Krakowa o 1½ w poł., powrót z Wieliczki o 10 wieczór. Początek festynu o 2 popoł. Wstęp do parku 40 hal., dzieci do lat 10 mają wstęp wolny. W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 15 lipca. Pszenica na październik 10·06 do 10·07. Żyto na październik 9·36 do 9·37. Owies na październik 8·32 do 8·33. Kukurudza na lipiec 7·54 do 7·55. Kukurudza na sierpień 7·54 do 7·55. Kukurudza na maj 7·43 do 7·44. Rzepak na sierpień 16·60 do 16·70.

Pogoda: gorąco.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Pochmurno, mierne wiatry, mierne ciepło, skłonność do burzy.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 h, tytuł 20 hal.

Lekcyj matematyki, geografii i historyi udziela słuchacz techniki wiedeńskiej. Zgłoszenia adresować należy: „**Vienna**“ Nr. 39, poste restante Wielopole, Kraków.

Koła gumowe oraz **Kasy ogniotrwałe** tanio do nabycia **ul. Starowiślna 28.**

Taczki kute w różnych gatunkach sprzedaje **Samuel Himelblau, Starowiślna 28**

ZAKOPANE. Nowo wybudowany z komfortem urządzony **HOTEL CENTRALNY.** Pokoje od 2 do 10 K.



Rowery używane wyborowe, nowej konstrukcyi K 46, 54, 64. Nowe z gwarancyą K 116. Wysyłka za zaliczką po otrzymaniu zadatku K 15. Płaszcze K 5, 6, 8. Węże K 4, 5. — „Nowość“! Płyn do niklowania, **dla cyklistów niezbędny**, K 1·70. **Stanisł. Rundbakin** Wiedeń IX, Grünetorgasse L. 23. Odsprzedającym wysoką prowizyę. Cennik bezpłatnie. 668

Poselska 15

Znakomite **POMADKI MIESZANE** ½ klg. 1 Kor. 20 hal. poleca **Fabryka wyrobów cukier.** prowadzona pod osobistym kierunkiem **R. Pieczarki, Kraków, Poselska 15, (koło kościoła św. Józefa).**

Ważne dla Gospodyń!

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż otworzyłem napowrót interes **przy ulicy Sławkowskiej l. 31.** i że nadszedł świeży transport ozmaitej

porcelany karlsbadzkiej

Sprzedaję różne naczynia na wagę od 50 do 60 h. za 1 kg., restauracyjne naczynia po 40 hal. za 1 kg.

Przedmioty luksusowe i dekoracyjne po bardzo niskich cenach.

Upraszam o jedno tylko zakupno na próbę, celem przekonania się o niebywałej taniości.

Polecając się łaskawej pamięci, kreślę się z poważaniem **M. ZANGEN** dawniej Vogelhut. 738

Całkiem darmo!!! 5000 zegarków z łańcuszkami.

Darmo!!  Darmo!!

Z okazyi cesarskiego jubileuszu i celem reklamy dla naszych nowo wykonanych zegarków jubileuszowych jakoteż celem rozszerzenia ilustrowanego katalogu może każdy **otrzymać darmo** niezwykle piękny zegarek nowy **srebrny Anker-Remontoir z łańcuszkiem.** Prosimy o nadesłanie nam swego adresu z dołączeniem 1 Kor. (także w markach pocztowych) na porto i koszta przesyłki do **domu eksportowego zegarków „Famos“, Wien, XVI/2 Postfach 31.** Za pobraniem kosztuje 1 K 70 hal.

APTEKA FORT. GRALEWSKIEGO
w Krakowie ul. Szczepańska L. 1.

Poleca następujące wyroby własne:

PETROGEN „Jahra“ Wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. **Cena flakonu K 2 i K 4.**

BALNODOR KREM „Jahra“ Znakomity środek kosmetyczny do pielęgnowania cery i skóry. **Nie** zawiera żadnych tłuszczów, nadaje cerze i skórze nadzwyczajną gładkość i używa się przeciw opaleniu słonecznemu, wypryskom skórnym, piegom, zaczerwienieniu twarzy i rąk. **Tuba 70 halerzy.**

BALNODOR MYDŁO „Jahra“ Wolne od szkodliwych składników, odznacza się delikatnym i wykwintnym zapachem, wpływa korzystnie na naskórek, wybiela i wydelikaca skórę, nadaje jej białość i aksamitną gładkość. „Jahra“ **Balnodor mydło i krem** używane razem uzupełniają się w swych skutkach i są idealnymi środkami do pielęgnowania cery i skóry. **Sztuka 1 K.**

KALI CHLORICUM PASTA DO ZĘBÓW „Jahra“ Wybiela zęby, desinfekcyonuje jamę ustną. **Tuba 80 halerzy.**

Wysyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

Senzacyjna nowość!

Artystyczne i najtrwalsze fotografie

wykonuje na wzór zakładów angielskich i amerykańskich

Zakład „Kamera“

w Krakowie, naprzeciw hotelu „Royal“ po cenach:

12 sztuk wizytowych złr. 1·30

12 sztuk gabinetowych złr. 2·90

Ceny innych formatów są uwidocznione w naszych wystawach.

Zdjęcia wykonuje się codziennie bez względu na pogodę.

Znakomity płyn do radykalnego

wygubienia pluskiew

po 70 hal. za flakon poleca

Droguerya Zdzisława Komorowskiego

Kraków, ul. Floryańska L. 33 róg ul. św. Marka. 724 6

Wysyłka na prowincyę odwrotną pocztą.

OGŁOSZENIA

dla wszelkich

PISM I KALENDARZY ŚWIATA

uskutecznia najlepiej i najtaniej

ANNONCEN-EXPEDITION EDUARD BRAUN
WIEN, I. ROTENTURMSTRASSE 9 (TELEFON Nr. 21122)

KATALOG PISM I KALENDARZY DLA INSERENTÓW DARMO I OPŁATNIE

Jedynie prawdziwym jest tylko

THIERRY'EGO BALSAM z zieloną marką ochronną **ZAKONNICY.**

Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży **koron 5** — opakowanie darmo.

THIERRY'EGO maść centyfoliowa Najmniejsza wysyłka 2 słoiki k. **3·60**, — opakowanie darmo. Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, **kontuzyi** i t. p.

Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:

A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch.

Skład we wszystkich aptekach.

Księgarnie S. A. Krzyżanowskiego i Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie polecają dzieła pedagogiczne

Reussnera

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela**, z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tytułem:

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs I-szy K 2·40, — kurs II K 4·80. — **Polsko-Francuski** kurs I kor. 3·60, — kurs II kor. 9·60. — **Polsko-Angielski** kurs I kor. 2·30, — kurs II kor. 3·60. — **Polsko-Rosyjski** kurs I k. 4·20, kurs II kor. 5·40. — **Amerykański Przewodnik** z rozmówkami angielskiemi kor. 1·30.

Kupuje się MARKI JUBILEUSZOWE

(najchętniej w większych ilościach). ul. Berka Joselowicza L. 16, parter. Tamże do nabycia **marki wszystkich krajów** po cenach niskich.

R. GLANZBERG W TARNOWIE 497

ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)



poleca gramofony marki „Aniołek“, wielki wybór płyt najnowszych zdjęć, maszyny do szycia, rowery i części składowe po cenach fabrycznych. Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

Kamienica 1-piętrowa w Podgórzu

przy ul. Kalwaryjskiej pod Nr. 91. (tuż za wiaduktem kolejowym) jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość na miejscu.

Przeciw poceniu się nóg i rąk! 643 15

Znakomity i niezawodny środek

Sudol

Sposób użycia umieszczony wewnątrz. Cena flakonu 80 h.

Wyrób i skład główny:

Apteka pod „złotym słoniem“ H. Bartmański i Ska Kraków, ul. Grodzka 22.

Najnowszy wyrób krajowy NUSSDORFA 407

Mydło proszkowe

Najlepszy środek do **prania, do naczerania i czyszczenia rąk** tłustych i brudnych, lakiem, atramentem, smarowidłem i farbą drukarską zanieczyszczonych. Służy także do czyszczenia podłóg, schodów, stołów, drzewa, blachy, naczynia emaliowanego, nakrycia stołowego i do czyszczenia gwerów i bajonetów. Skutek niezawodny.

FILIP NUSSDORF, Lwów, ul. Berka 20. Główne zatępstwo: **Samuel ZUCKER, Podgórze, Kalwaryjska 14**

Antracytu dla gazomotorów dostarcza szybko **N. Katzner w Podwołoczyskach.** 386



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej Oświęcim (dworzec) sprzedaje bilety okrętowe do **Ameryki** I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle według taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

MYDŁO LILIOWE

z konikiem.

Najłagodniejsze mydło dla skóry.

On parle français — English spoken.

ADAM ŁUKASIEWICZ Kraków, Plac WW. Świętych 10. otworzył

pracownię obuwia z najlepszych materyałów.

Pracując jako robotnik we wszystkich niemal stolicach Europy jak **w Londynie, Paryżu, Berlinie, Wiedniu, Warszawie, Monachium, Genewie** i wielu innych, nabył potrzebnej rutyny, i zbytecznem będzie sprowadzać obce towary, gdyż zadowoli najwybredniejsze wymagania Szan. Publiczności, której łaskawym względom się poleca **ADAM ŁUKASIEWICZ, Kraków, Plac WW. Świętych 10.**

Uroda więcej znaczy niż bogactwo

Piękną cerę można mieć przy uzyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI**, plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warzzawie.** Główny skład w Drogueryi Magistra farmacyi **J. Hanaka**, Kraków, Szewska 5.

Krem Venus słoik à 1 kor. 50 hal. i 2 kor. 50 h. Puder Venus pudełeczko à 40 hal.

PANNA

obznajomiona z wszelkiemi pracami biurowemi i **odbytą już dłuższą praktyką biurową** znajdzie natychmiast

stałą posadę

za dobrem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod **„Buchalterka“** do Działu inseratowego „Naprzodu“. 722 8

SWOSZOWICE
Zdrój siarczany i Zakład kąpielowy

Prócz 7 pociągów kolei żelaznej odchodzą z Krakowa omnibusy codziennie o godz. 9 rano i 4 po południu z Rynku głównego.

Mieszkania w zakładzie od 1 do 4 koron dziennie. Kąpiele siarczane po 1·00, 1·50 i 2·00 kor.

Nowość! **Renaissance** Nowość!

Nowo i z wielkim komfortem została otwarta

Restauracya i kawiarnia ul. Grodzka l. 49.

Kuchnia smaczna, codzień świeże zakąski, **piwo Pilzneńskie i Bawarskie. Obsługa a la minut Codziennie koncert znakomitej orkiestry salonowej, z udziałem kilku solistów, pod dyrekcyą znanego kapelmistrza p. Sellera.** 51

Z powodu zwinięcia interesu **zupełna sprzedaż**

Obuwia Karlsbadzkiego

o 20%

niżej cen fabrycznych, uwidocznionych na każdym buciku



ul. Floryańska L. 16

obok handlu W. P. Sataleckiego. 704 4

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.** Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).